Dominik Szczepański

Forum Demokratyczne Unii Wolności — powstanie, krytyka działalności i upadek inicjatywy (9 października–11 grudnia 1994 r.)

Historia i Polityka nr 5 (12), 53-70

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Historia i Polityka
Nr 5 (12)/2011

Dominik Szczepański ◆ (Rzeszów)

Forum Demokratyczne Unii Wolności — powstanie, krytyka działalności i upadek inicjatywy (9 października–11 grudnia 1994 r.)

Wprowadzenie

Zjednoczenie, do którego doszło wiosną 1994 roku pomiędzy Unią Demokratyczną (UD) a Kongresem Liberalno-Demokratycznym (KLD), dało początek nowej formacji politycznej jaką była Unia Wolności (UW). Mimo że w ocenie wielu obserwatorów polskiej sceny parlamentarnej UW stanowiła nową jakość, w rzeczywistości pozostawała ona sukcesorką UD, zachowując jej strukturę organizacyjną, a nawet ten sam numer identyfikacyjny REGON[1]. *Novum* stanowiącym o wspomnianej jakości powstającego ugrupowania był zapis w statucie, pozbawiający członków partii możliwości tworzenia frakcji politycznych[2]. Aspekt ten nie pozostawał bez odzewu w tych środowiskach, które najpełniej realizowały swoje postulaty programowe, mając alternatywę otwartej formuły z zachowaniem pluralizmu politycznego nie tylko szerzonych poglądów, ale także pluralizmu demokratycznego istniejącego niegdyś w UD, umożliwiającego im swobodne działanie, niezależ-

[1] Fundacja Centrum im. profesora Bronisława Geremka, [dalej: FBG], *Wyciąg z księgi ewidencji partii politycznych prowadzonej przez Sąd Wojewódzki w Warszawie VIII Wydział Cywilny*, bez paginacji [dalej: b.p.].

[2] W zamian za to, członkom UW zgodnie z paragrafem 11 Statutu Unii Wolności przysługiwało prawo tworzenia wewnątrzpartyjnych platform programowych w postaci forum, klubu lub zespołu, których działalność podlegała zatwierdzeniu przez Radę Unii odpowiedniego szczebla. *Statut Unii Wolności uchwalony przez I Kongres Krajowy Unii Wolności*, Warszawa 23.04.1994, s. 6.

ne od kierownictwa partii. Problem ten w momencie zbliżenia z liberałami tak naprawdę dotyczył tylko jednej z frakcji, mianowicie Frakcji Społeczno-Liberalnej (FSL), zrzeszającej ludzi o lewicowych poglądach, opowiadającej się za utrzymaniem rozwiązań ustanowionych w UD. Unijni pryncypialiści tacy jak Zofii Kuratowska czy Marek Edelman uważali, że potencjał wniesiony przez polityków KLD nie był zbyt imponujący. Ich zdaniem obejmował on odrobinę młodości, nadziei na jednoznaczność programową, garstkę członków, ogromne długi po przegranej kampanii wyborczej i kilku działaczy, którzy zapracowali na opinię „liberałów-aferałów"[3].

Pierwsze wewnętrzne konflikty tak naprawdę pojawiły się w czasie obrad I Kongresu Krajowego UW, czyli w dniach 23–24 kwietnia 1994 roku, a więc w trakcie zjednoczenia. Mimo iż starano się je ukryć, sam Kongres przebiegł w przyjaznej atmosferze, zachęcającej do wzajemnej integracji środowisk tworzących nową partię polityczną. Nie przez wszystkich delegatów został on jednak odebrany w tych samych kategoriach. W wyniku zjednoczenia z liberałami, wzmocnieniu w partii uległa tzw. prawa strona UW. Późniejsze konsekwencje tej sytuacji przedstawił Jan Król stwierdzając, iż istniejące w tym okresie konflikty były „rezultatem podyktowania składu prezydium […] kiedy to mandaty delegatów nie odegrały decydującej roli. Tryb wyboru rady i prezydium doprowadził niestety do wypchnięcia części kolegów reprezentujących nurt społeczno-liberalny"[4]. Z kolei inny polityk dawnej FSL stwierdził, że w prezydium partii rzeczywiście dominowali reprezentanci opcji „konserwatywno-chadeckiej […] ale w Radzie Politycznej dawni działacze FSL zachowali swoje, co prawda niewielkie wpływy. Zachowali, ale nie poszerzyli"[5]. Pogląd ten odzwierciedlał nie tylko dążenia tej części Unii, która zmierzała do stworzenia w partii czegoś na wzór dawnej frakcji, ale przede wszystkim zapewnienia formuły, w której różne poglądy miały być w pełni akceptowane.

Celem niniejszych rozważań jest przybliżenie egzegezy powstania Forum Demokratycznego (FD) i jego założeń programowych. Podstawę do zaprezentowania poglądów Forum stanowiły dokumenty programowe, materiały o charakterze publicystycznym, archiwalnym oraz wewnątrzpartyjne i niepublikowane źródła dotyczące omawianego zagadnienia.

[3] G. Jaszuński, *Zofia Kuratowska: lekarz, polityk, dyplomata*, Warszawa 2000, s. 79.

[4] E. Mistewicz, *Unia sprzeczności*, Wprost 1994, nr 30, s. 22; J. Król, *Z notatnika*, Słupsk–Warszawa 1997, s. 152.

[5] P. Zaremba, *Unia ponad podziałami*, Życie Warszawy 15.06.1994, nr 138, s. 3.

Polska Grupa Liberalna

Jednym z najpoważniejszych argumentów przemawiającym za osłabieniem dawnej FSL nie był wybór władz partii, a zlikwidowanie zapisu o społecznej gospodarce rynkowej w programie UW. Wycofanie się z przymiotnika „społeczna", mogło w praktyce oznaczać zmniejszenie wrażliwości społecznej partii. Spowodowało to, że wewnątrz ugrupowania dokonało się zarysowanie dwóch przeciwstawnych nurtów: z jednej strony „prawicy", reprezentowanej przez Tadeusza Mazowieckiego, Donalda Tuska, Hannę Suchocką, Jana Rokitę, Pawła Piskorskiego, z drugiej zaś „lewicy" z Zofią Kuratowską, Markiem Balickim i Krzysztofem Dołowym na czele. W obrębie takich właśnie podziałów doszło do niezaakceptowania kandydatury M. Balickiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego warszawskiej UW, wysuniętej przez Bronisława Geremka, określającego tamten stan rzeczy jako „syndrom prawicowości UW", w rezultacie którego B. Geremek zrezygnował z funkcji szefa warszawskiej UW[6].

Niezawodnym kryterium podziału partii na „prawicę" i „lewicę" pozostawał otwarty stosunek wobec Kościoła katolickiego oraz obyczajów, które rozgorzały przy okazji debaty o aborcji i konkordacie (szczególne znaczenie miały tu spory z Barbarą Labudą), ale także zawieranie aliansów gminnych m.in. z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, kampanii prezydenckiej 1995 roku oraz podejściu do problematyki społecznej. Unijna lewica, która jako pierwsza wywołała tzw. „jesienne chłody" w UW, podnosiła głos tylko wówczas, gdy chodziło o interes dawnych członków FSL. Wspomniany wyżej problem niezaakceptowania kandydatury M. Balickiego był oznaką „wycinania z władz partyjnych", przywołujący tym samym widmo rozłamu w partii. Bronisław Geremek, który chciał uchodzić za „centrystę-mediatora", dążył do zachowania równowagi pomiędzy skrzydłami UW.

Będąca bezpośrednim obserwatorem przypadków „sprawicowienia Unii", Z. Kuratowska wymieniła, oprócz kokietowania hierarchów kościelnych, przede wszystkim działanie kierownictwa ugrupowania forsujące swoje bezkrytyczne stanowisko wobec konkordatu, bez akceptowania różnorodnych głosów pojawiających się w partii wobec tej kwestii. Oczywiście, dawni członkowie FSL nie uważali siebie za antyklerykałów i antykościelnych, domagali się jedynie rozdziału państwa od Kościoła oraz „liberalizmu w podej-

[6] Oba te mandaty objęli Paweł Piskorski i Katarzyna Piekarska.

ściu do wolności i praw jednostki”[7]. Należy podkreślić, iż kierownictwo UW lekceważyło działania podejmowane przez otoczenie dawnej FSL.

Przytoczone wyżej argumenty doprowadziły w konsekwencji do podjęcia przez to środowisko decyzji o zawiązaniu stowarzyszenia, którego głównym celem miało być propagowanie liberalizmu. Łączyło ono osoby skupione w różnych ugrupowaniach i ośrodkach zarówno politycznych, jak i opiniotwórczych. Jego zgromadzenie założycielskie odbyło się 9 lipca 1994 roku w auli głównej Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu[8]. Miejsce to zostało wybrane w sposób celowy, gdyż większość z ponad 150 przybyłych delegatów stanowili pracownicy wyższych uczelni, takich miast jak: Warszawa, Wrocław, Łódź, czy Kraków. Stowarzyszenie to przybrało nazwę Polska Grupa Liberalna (PGL). W sposób jednomyślny wybrano przewodniczącą stowarzyszenia, którą została Z. Kuratowska oraz dwóch wiceprzewodniczących: prof. Adama Bromke — politologa, emigranta politycznego oraz Stanisława Wyganowskiego — doktora nauk humanistycznych i prezydenta Warszawy w latach 1990–1994. Funkcję szefa zarządu PGL objął Marek Grajka, członek UW i były radny miasta Poznania[9]. Wokół ugrupowania skupili się tacy działacze jak: M. Balicki, K. Dołowy, Wiesław Łukomski, Krzysztof Jaźwiński, były poseł KLD Filip Kaczmarek, a także osoby spoza życia politycznego, np. Zdzisław Sadowski, wicepremier w rządzie Zbigniewa Messnera w latach 1987–1988.

Adrian P. Leszczyński słusznie zauważy, że osoba Z. Sadowskiego świadczyła dobitnie o chęci przełamania barier historycznych istniejących na polskiej scenie politycznej. Dodał, że obecność Z. Sadowskiego „potwierdziła także otwartość PGL na ludzi wywodzących się z różnych środowisk. Tym samym PGL była drugą — po Unii Pracy — organizacją, opierającą swój byt na bazie wspólnoty programowej, a nie historyczno-biograficznej”[10]. Na zjeździe założycielskim Z. Kuratowska stwierdziła, że nie wykluczała, że PGL w przyszłości mogło stać się fundamentem pod budowę partii liberalnej. Dodała, iż w chwili obecnej nie zamierzała wystąpić z UW, „choć w partii tej jest mniej

[7] A. Nowakowska, *Szanse na jedność UW? 40%, a może mniej. Rozmowa z Zofią Kuratowską*, Gazeta Wyborcza 11.07.1994, nr 159, s. 5.

[8] Paweł Adrian Leszczyński w swojej pracy poświęconej polskiemu socjalliberalizmowi podał błędną informację dotyczącą pierwszego Walnego Zgromadzenia Członków Grupy Liberalnej przytaczając datę 9 VI 1994 r. Por. P. A. Leszczyński, *Polski socjalliberalizm w latach 1989–1997 — historyczne i europejskie uwarunkowania*, Warszawa 2004, s. 69.

[9] A. Nowakowska, *Księga zasad liberalnych*, Gazeta Wyborcza 23–24.07.1994, nr 170, s. 2.

[10] P. A. Leszczyński, op. cit., s. 69.

pluralizmu niż kiedyś. Partia liberalna to dalsza przyszłość. W Grupie chcemy propagować społeczny liberalizm, oparty nie na czysto lewicowym rozdawnictwie, ale na gwarantowaniu równości szans i na neutralności światopoglądowej"[11].

Głównymi celami, oprócz wymienionych, które przyświecały myśli stworzenia PGL było także nawiązanie bezpośredniej współpracy z Międzynarodówką Liberalną (ML), istniejącą od 1947 roku, zrzeszającą ugrupowania liberalne. Czynnikiem wartym podkreślenia było również to, że Międzynarodówka uczyniła wyjątek i przyjęła polską reprezentację liberalną, skupioną nie w partii, a w stowarzyszeniu. Z polskich organizacji politycznych ściśle współpracujących z ML po 1989 roku, istniała tylko jedna, mianowicie FSL UD, natomiast KLD było członkiem Międzynarodówki Konserwatywnej.

W zamyśle twórców PGL było przygotowanie niebieskiej księgi zasad liberalnych i programu liberalnego rozwoju Polski, których pracami miała kierować komisja programowa w składzie: Z. Kuratowska, S. Wyganowski, M. Balicki oraz K. Dołowy[12]. Zapowiadany projekt miał powstać na wiosnę 1994 roku. Z kolei Piotr Turek, członek Małopolskiej UW stwierdził, że program PGL opierał się na najważniejszych dokumentach ML, takich jak: dwie deklaracje oksfordzkie z 1947 i 1967 roku oraz apel rzymski z 1981 roku. W projekcie PGL stwierdzono: „Podstawą nowoczesnego liberalizmu jest wiara w ludzką godność i rozum; stąd poszanowanie wolności jednostki zarówno w sferze politycznej, gospodarczej jak i społecznej. Nie jest to jednak wolność nieograniczona, prowadząca ku anarchii. Idzie ona w parze z odpowiedzialnością społeczną. Nie ma wolności tam, gdzie wiele osób cierpi z powodu biedy, chorób czy bezrobocia"[13]. Ponadto, w rozumieniu członków PGL, liberalizm traktowany był jako pragmatyczny i dążący do wolnego rozwoju kulturalnego, materialnego oraz politycznego każdej jednostki, dzięki poparciu dla gospodarki społecznej i rynkowej jednocześnie.

Głównymi postulatami programowymi PGL były: wolność i odpowiedzialność jednostki w społeczeństwie, neutralność światopoglądowa państwa wraz z poszanowaniem uczuć religijnych obywateli, decentralizacja struktury władzy państwowej, zwiększenie roli władzy lokalnej i samorzą-

[11] R. Krasowski, P. Zaremba, *Unijna lewica podnosi głowę*, Życie Warszawy 12.07.1994, nr 165, s. 2. Ważnym argumentem przytoczonym przez W. Frasyniuka było stwierdzenie, iż w Unii Wolności, jak wskazywała sama nazwa, było zbyt ciasno.

[12] A. Nowakowska, *Księga zasad liberalnych*…, s. 2.

[13] P. Turek, *Polska Grupa Liberalna*, Małopolski Biuletyn [Unia Wolności][dalej: BM UW] 19.09.1994, nr 1, s. 8; Z. Wąsik, *Niebieski środek sceny. Rozmowa z M. Balickim*, Trybuna 30–31.07.1994, nr 177, s. 7.

dowej, demokracja parlamentarna, własność prywatna, gospodarka rynkowa, zapewniające jednostce materialny dobrobyt oraz tolerancja, traktowana jako zasada definiująca życie społeczeństwa i jego mniejszości[14]. Mimo że w samym stowarzyszeniu pojawiały się głosy dotyczące przekształcenia PGL w ugrupowanie liberalne, stowarzyszenie to — w odczuciu Z. Kuratowskiej — nie miało zamiaru pretendować do roli partii. Ponadto nie aspirowało ono do reaktywowania FSL. Aktywność związku opierała się w głównej mierze na organizowaniu konferencji, szkoleń, seminariów czy podejmowaniu dyskusji. Osobną grupę stanowiła działalność wydawnicza oraz współpraca PGL z krajowymi i zagranicznymi organizacjami czy instytucjami. Patronat nad stowarzyszeniem, powiązany z zapewnieniem zaplecza finansowego, stanowiła Fundacja im. Friedricha Naumanna na rzecz Wolności, będąca niemiecką fundacją, propagującą idee liberalizmu, związaną również ze swoją ojczystą partią FPD (*Freie Demokratische Partei* — Niemiecką Partią Demokratyczną)[15].

Pomysł a zarazem realizacja idei powołania PGL, zostały w UW odebrane jako zamach na samą partię. Konsekwencją tych działań był ewentualny rozłam w UW, którego usilnie się dopatrywano. Z kolei działacze PGL odpowiadali, że skoro statut partii zabraniał tworzenia frakcji, ich bezpośrednim zamiarem było powołanie do życia kryptofrakcji lub grup tematycznych. Grupy te miały nosić nazwę forów. Wobec działań osób skupionych wokół Z. Kuratowskiej z ostrą krytyką wystąpił Piotr Nowina-Konopka, Sekretarz ds. zagranicznych UW. Upomniał on członków PGL za wstąpienie w szeregi stowarzyszenia oraz za podejmowanie samodzielnych działań szkodzących partii[16]. Skrytykował także pomysł wejścia PGL do ML, uzasadniając swoją wypowiedź tym, że w chwili obecnej Unia nie zamierzała stać się członkiem żadnej z tych organizacji. W rezultacie frondy, do której doszło, przedstawiciele nurtu socjalliberalnego potwierdzili, iż w wyniku wewnętrznych ankiet rozpropagowanych wśród członków dawnej FSL, w danej chwili mogło odejść z partii nawet 10–20% działaczy. Warunkiem tego procesu miał być świadomy spór w kwestiach społecznych i ideologicznych. W nurcie tym istniał pogląd, zgodnie z którym w wyniku ewentualnego rozłamu w UW miało dojść do utworzenia dwóch ugrupowań politycznych o podobnej wielkości. Jedyne różnice, dzielące te ugrupowania, to wyłącznie ich orientacje.

[14] Ibidem, s. 8.

[15] Por. Strona internetowa Fundacji im. Friedricha Naumanna, www.fnst.pl, *Fundacja im. Friedricha Naumanna w Polsce*, [odczyt z dn. 4 lipca 2010 r.].

[16] P. Zaremba, *Pokerowa zagrywka unijnej lewicy*, Życie Warszawy 18.08.1994, nr 171, s. 4.

Forum Demokratyczne Unii Wolności

Bezpośrednią przyczyną ciągłej krytyki działalności PGL było powołanie Forum Demokratycznego. Formalnie nastąpiło to 9 października 1994 roku, natomiast Walne Zgromadzenie Założycielskie Forum Demokratycznego Unii Wolności obradowało 26 listopada 1994 roku. Wśród osób, które sygnowały swoim podpisem powstanie Forum, było 52 członków Unii Wolności, w tym 15 posłów i 1 senator, a nie 48, jak podał politolog Antoni Dudek[17]. Łącznie skupiało ono ok. 300 osób. Pośród uczestników, którzy przystąpili do Forum byli nie tylko dawni członkowie frakcji Kuratowskiej, KLD czy UD. Forum posiadało otwartą formułę, czyli mogli do niego dołączyć ludzie wywodzący się z różnych środowisk, a ponieważ Forum miało pełnić szeroką płaszczyznę porozumienia także pomiędzy członkami partii, zachęcano do wstąpienia byłych partycypantów FSL, którzy nie przystąpili do UW[18].

W deklaracji założycielskiej zapisano, że FD miało być „wewnątrzpartyjną grupą opiniotwórczą, stawiającą sobie za cel zaktywizowanie działań Unii oraz wzmocnienie jej pozycji w społeczeństwie i na scenie politycznej"[19]. Podobnie jak w przypadku fundamentalnych wartości towarzyszących powsta-

[17] A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Warszawa 2007, s. 310. Sygnatariuszami byli: Czesław Dumkiewicz (Opole), Zofia Kuratowska (Warszawa), Jan Kossakowski (Warszawa), Zbigniew Walter (Warszawa), Jerzy Zając (Częstochowa), Ludwik Cichoracki (Bydgoszcz), Andrzej Bober (Olsztyn), Aleksandra Pacho (Częstochowa), Ewa Milanowska (Częstochowa), Alina Kowalewska-Wołowska (Gdańsk), Teresa Piwnik (Warszawa), Maria Kmon (Rzeszów), Jerzy Posłuszny (Rzeszów), Anna Bogucka-Skowrońska (Słupsk), Michał Kuszyk (Legnica) Stanisław Głowinkowski (Poznań), Marek Balicki (Warszawa), Liliana Schwartz (Warszawa), Ludwik Turko (Wrocław), Marcin Celiński (Lublin), Tadeusz Jacek Zieliński (Katowice), Andrzej Klimowicz (Lublin), Elżbieta Lenczyk (Giżycko), Jerzy Wierchowicz (Gorzów Wielkopolski), Marek Straczycki (Giżycko), Ryszard Setnik (Lublin), Andrzej Dębski (Nowy Sącz), Zofia Pieczkowska (Nowy Sącz), Gabriel Derkowski (Nowy Sącz), Jacek Koszkul (Nowy Sącz), Jacek Stanisz (Nowy Sącz), Marek Edelman (Łódź), Andrzej Czernecki (Warszawa), Ryszard Petru (Warszawa), Andrzej Morawiecki (Wrocław), Jan Krzysztof Frąckowiak (Warszawa), Andrzej Romanowski (Kraków), Brygida Kuźniak (Kraków), Jarosław Szostakowski (Warszawa), Bogdan Klich (Kraków), Jerzy Zdrada (Kraków), Rafał Wolski (Olsztyn), Iwona Śledzińska-Katarasińska (Łódź), Joanna Staręga-Piasek (Warszawa), Ewa Galińska (Warszawa), Krzysztof Dołowy (Warszawa), Władysław Frasyniuk (Wrocław), Jerzy Koralewski (Kalisz), Aleksandra Juziuk (Ostrołęka), Zbigniew Janas (Warszawa), Andrzej Gaberle (Kraków) i Andrzej Celiński (Warszawa/ /Płock). Por.: FCBG *Deklaracja* [Forum Demokratycznego] Warszawa 9.10.1994, b.p.

[18] A. Frydrychowicz, *Nowa partia to bezsens. Rozmowa z Z. Kuratowską*, Trybuna 29.11.1994, nr 278, s. 1.

[19] I. Zalewski, *Forum lewicy przeciw marazmowi czy prawicy?*, Życie Warszawy 10.10.1994, nr 254, s. 2.

niu Unii, tak i w sytuacji Forum wymieniono promowanie wzrostu gospodarczego, „wyzwalanie inicjatywy ludzi i pomoc dla słabszych, poszanowanie wolności obywateli i tolerancja oraz zapewnienie neutralności światopoglądowej państwa”[20]. Dostrzegając wewnętrzne problemy UW, nazwane wprost kryzysem tożsamości powstałym w wyniku porażki wyborczej 19 września 1993 roku, powołanie Forum miało stanowić przełamanie impasu tego kryzysu. Grupą docelową odbiorców tak pojętej organizacji mieli być pracownicy oświaty, nauki i kultury zarówno w ośrodkach miejskich jak i wiejskich, a więc szeroko pojęta inteligencja polska, pracownicy służby zdrowia, wolnych zawodów oraz ci, którzy zdecydowali się na samodzielne prowadzenia własnych interesów[21].

W tym celu opowiedziano się za szybką modernizacją reform edukacji, służby zdrowia, opieki społecznej oraz systemu rent i emerytur, jako tych najpilniejszych do przeprowadzenia. Oprócz tego, członkowie Forum byli autorami nowelizacji trzech ustaw: o podatku od osób fizycznych, o podatku od osób prawnych oraz o podatku od towarów i usług i podatku akcyzowym. Przedkładając wymienione projekty ustaw, politycy FD kierowali się głównie trzema podstawowymi założeniami. Po pierwsze, system gospodarczy nie powinien zniechęcać do podejmowania działalności gospodarczej. Po drugie, system podatkowy miał umożliwić uruchomienie działalności gospodarczej z niewielkim własnym wkładem finansowym oraz po trzecie, niesprawność administracji w postaci banków i sądów w żaden sposób nie mogła obciążać podatnika[22].

Powołanie Forum posiadało również w oczach ich twórców zupełnie inny wymiar. Egzegezą tej kryptofrakcji nie był zamach na unijną prawicę, lecz przeciwdziałanie marazmowi, który od dłuższego czasu panował w partii. Zaistniałą inicjatywę ciepło przyjęli B. Geremek i J. Kuroń, natomiast T. Mazowiecki, który przybył do obradujących delegatów, stwierdził: „przyszedłem tutaj, aby przestrzec was przed groźbą rozbicia Unii”[23]. Dodał on także, iż nie wątpił w dobre intencje twórców Forum, uznając ten aspekt działalności w UW jako ważny. Dlatego też Mazowiecki uznał, że skoro został powitany brawami, tymi samymi brawami nie zostanie pożegnany. Wypominając twórcom Forum powołanie „partii” w partii, skrytykował ich działania[24].

---

[20] J. B. Lipszyc, *Żeby nie odeszła od zasad*, Rzeczpospolita 14.10.1994, nr 240, s. 2.

[21] FCBG, *Deklaracja założycielska Forum Demokratycznego Unii Wolności*, b.p.

[22] FCBG, *Forum Demokratyczne Unii Wolności*, b.m.w., b.d.w., b.p.

[23] M. Subotić, *Rozłamowy straszak*, Rzeczpospolita 28.11.1994, nr 276, s. 3.

[24] FCBG, T. Mazowiecki, *Wystąpienie na spotkaniu założycielskim Forum Demokratycznego Unii Wolności*, Warszawa 26.10.1994, b.p.

Słowa przewodniczącego ugrupowania mocno trafiły w działaczy powstającego organizmu politycznego. Zofia Kuratowska odrzekła, iż jeśli ktoś w rzeczywisty sposób zamierzał dokonać rozłamu w partii, to albo świadomie kłamał, albo zupełnie niczego nie rozumiał. Komentarz ten bezpośrednio odnosił się do licznych wypowiedzi lidera UW, który oceniając W. Frasyniuka i Z. Kuratowską określił ich mianem osób, które deprecjonują własną partię[25]. Stwierdził, że UW budowała alternatywę dla niebezpieczeństwa utrwalania postkomunizmu i dla autorytarnych rządów prezydenckich, ale do tego potrzebna była konsekwencja w partii"[26]. Retoryka słów Mazowieckiego w odczuciu Kuratowskiej godziła w szacunek dla siebie oraz przekroczyła granicę, czego już nie można było cofnąć. Po wygłoszeniu diagnozy i przestrogi, iż spory personalne miały fatalną logikę, a także odrzucając interpretację realnej groźby rozbicia partii, T. Mazowiecki opuścił salę obrad[27].

W trakcie posiedzenia Walnego Zgromadzenia Założycielskiego FD UW w dniu 26 listopada 1994 roku, przyjęto łącznie osiem uchwał. Odnosiły się one m.in. do przesłania w późniejszym terminie regulaminu FD, przyjęcia deklaracji założycielskiej, wyłonienia kandydata na prezydenta spośród członków UW, potępienia manifestacji ugrupowań nacjonalistycznych z 11 listopada 1994 roku i w związku z tym przestrzegania art. 88 Konstytucji, przedstawienia prezydium partii materiałów i wniosków FD, zaprezentowania składu Tymczasowej Krajowej Rady Koordynacyjnej FD oraz uchwalenia priorytetów wydatków budżetowych[28]. Zamykając obrady FD, W. Frasyniuk stwierdził: „zorganizowaliśmy się dlatego, że większość z nas miała poczucie, że nas w tej partii nie chcą"[29].

Powstanie FD budziło w Unii także formalne niepokoje. Jak przypomniał sekretarz generalny UW Bronisław Komorowski, zgodnie ze statutem partii, działalność Forum miała zostać zaakceptowana przez Radę Krajową UW. Ta z kolei miała obradować dopiero w grudniu, a więc za prawie dwa miesiące. Dlatego też przyjęto uchwałę, zgodnie z którą zobowiązano Radę Koordynacyjną Forum do przedstawienia Prezydium UW dokumentów programo-

[25] Komentarz Mazowieckiego skierowany do W. Frasyniuka odnosił się w głównej mierze do artykułu prasowego opublikowanego w „Sztandarze Młodych", w którym W. Frasyniuk określił T. Mazowieckiego jako najważniejszy problem Unii.

[26] A. Frydrychowicz, *Rozłam, czy ratunek dla Unii?*, Trybuna 28.11.1994, nr 227, s. 2.

[27] FCBG, T. Mazowiecki, op. cit.

[28] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, [dalej: AAN], sygn. tymcz. 166, *Uchwały Walnego Zgromadzenia Założycielskiego Forum Demokratycznego Unii Wolności*, Warszawa 26.11.1994, b.p.

[29] W. Załuska, *Mazowiecki wychodzi z sali*, Gazeta Wyborcza 28.11.1994, nr 276, s. 1.

wych. Tylko po uzyskaniu akceptacji Rady Krajowej, Forum mogło prowadzić legalną działalność. Głosy, które pojawiały się w Unii na temat powołania „kuchennymi drzwiami" „partii" w partii, tak naprawdę odnosiły się do kilku zarzutów. Po pierwsze, W. Frasyniuk konkludował, iż powstanie Forum miało na celu uratowanie Unii przed jej zniknięciem ze sceny politycznej, bądź też przekształceniem w partię o kilkuprocentowym elektoracie, zmierzającym w kierunku ugrupowania chadeckiego. Przeciwnicy ripostowali, iż była to raczej próba ratowania W. Frasyniuka oraz dawnej FSL przed całkowitą marginalizacją[30]. Drugi zarzut ferowany przez D. Tuska odnosił się do niejasnych intencji twórców forum, a także ominięcia statutowego zakazu tworzenia frakcji politycznych.

Również w ocenie Pawła Piskorskiego, powołanie FD uchodziło za poważny błąd polityczny. Jego zdaniem wyborcy otrzymali wyraźny sygnał, iż UW była ugrupowaniem skłóconym, a zarazem podzielonym[31]. Tadeusz Jacek Zieliński uważał, że propozycja tworzenia tzw. „kołtuńskiej" partii nie była atrakcyjna dla młodych osób, a działalność Forum stwarzała możliwość powrotu do tych korzeni, które legły u podstaw tworzenia Unii. Z kolei Jan Rokita zauważył, że on sam nie wykluczałby możliwości stworzenia FD, gdyby taka alternatywa dotyczyła partii działającej wewnątrz partii. Warunkiem powstania takiego tworu politycznego według Rokity była możliwość posiadania odrębnego stanowiska w takich sprawach jak: budżet, konstytucja czy wysunięcie własnego kandydata na urząd prezydenta[32]. Niechęć pod adresem FD wyraził także Jan Lityński, który stwierdził, że mimo braku przesłania do prezydium partii regulaminu, Forum podjęło działalność, występując z licznymi inicjatywami i wypowiedziami. Oceniając słuszność ich założeń, J. Lityński traktował tę działalność jako gorączkową, nader frakcyjną, służącą wyłącznie uzyskaniu poparcia. Zgodnie z tą diagnozą, niniejsze czynności doprowadzały do niezrozumiałej frustracji, tym bardziej, że w Forum przeważali zwolennicy porozumienia z SLD. Dobitnie podkreśliła to Barbara Rabenda, krakowska członkini UW, według której celem FD miało być przyzwyczajenie członków partii do myśli, iż w przyszłości Unia nie będzie miała możliwości zawarcia jakiekolwiek sojuszu, jak tylko z SLD[33].

---

[30] M. Subotić, *Partia w partii*, Rzeczpospolita 11.10.1994, nr 237, s. 2.

[31] W. Załuska, *To poważny błąd!* Gazeta Wyborcza 10.10.1994, nr 236, s. 5.

[32] P. Zaremba, *Unijna lewica chce Forum*, Życie Warszawy 25.11.1994, nr 298, s. 2.

[33] M. Solecka, *Forum w Krakowie,* Biuletyn Małopolski Unii Wolności, [dalej: BM UW] 26.11.1994, nr 3; I. Zalewski, *Forum nie chce dzielić, lecz odziać Kuronia*, Życie Warszawy 14.10.1994, nr 258, s. 4.

To co różniło FD od UW w omawianym okresie, to kwestia stosunku wobec Kościoła katolickiego. Założyciele Forum stwierdzali zgodnie, że sprawy Kościoła nie były jedynymi sferami aktywności. W deklaracji FD położono nacisk na stosunek do Kościoła, który nie mógł być „naczelnym kryterium politycznym. W zwycięstwie ideologii nad ideowością upatrujemy największych zagrożeń dla siły, znaczenia i jedności Unii Wolności"[34]. Tylko ścisłe respektowanie wyżej wymienionych zasad w myśli ideologów FD miało ustrzec partię przed jej rozłamem, a także utrzymaniem przez Unię jej centrowego charakteru.

Jednym z najprężniejszych ośrodków partyjnych UW był Kraków. To właśnie tam doszło 12 listopada 1994 roku do spotkania członków i sympatyków FD z jej twórcami. Podczas obrad W. Frasyniuk określił zasadniczy problem UW, który według niego stanowił T. Mazowiecki — od niego bowiem uzależnione były zmiany w samej partii. Jako przykład nowoczesnej kultury politycznej, Frasyniuk uzależniał wyłącznie to, czy zmiana lidera w ugrupowaniu politycznym mogła się dokonać w sposób europejski, polegający na takich regulacjach wewnątrzpartyjnych, które nie doprowadziłyby do osłabienia UW. Poszukując rozwiązania dla określenia swojego miejsca w społeczeństwie, Frasyniuk jako przykład podał poszukiwanie takich partnerów na polskiej scenie politycznej, którym tak jak UW przyświecał cel modernizacji państwa[35].

Dalsze być albo nie być dla FD uzależnione było od decyzji Prezydium UW, które obradowało 30 listopada 1994 roku. W czasie jego posiedzenia doszło do agresywnej wymiany zdań pomiędzy politykami reprezentującymi socjalliberalne FD a przedstawicielami skrzydła centroprawicowego. Powodem tej sytuacji była decyzja Prezydium, które stwierdziło, iż zwróci się do Rady Krajowej UW o nieuznanie FD, gdyż posiadało ono bardziej charakter frakcji, aniżeli forum[36]. Zalecenie skierowane do Rady Krajowej UW o nieaprobowanie statutu Forum, którego autorem był T. Mazowiecki, spotkało się z groźbą rozłamu, głoszoną przez W. Frasyniuka. Przewodniczący UW orzekł, że przedstawi Radzie Krajowej wspomniany wniosek, stawiając na szalę swój autorytet. Z relacji jednego z uczestników wiadomo, że Frasyniuk przeciwstawił się Mazowieckiemu przy wsparciu Ludwika Turko, skarbnika UW. Wtedy właśnie padły słowa, z których wynikało jednoznacznie, iż w partii dojdzie

[34] FCBG, *Deklaracja założycielska Forum Demokratycznego…*, b.p.

[35] M. Solecka, op.cit, s. 3.

[36] D. Wielowieyska, K. Oronowicz, *Unia z lewa i z prawa*, Gazeta Wyborcza, 3–4.12.1994, nr 281, s. 3.

do rozłamu. Przeciwnikami tak powziętej decyzji byli B. Geremek i J. Lityński, którzy wcześniej krytykowali powstanie, a także działalność Forum. W wyniku nieuzyskania akceptacji swojego stanowiska, Geremek opuścił salę, trzaskając drzwiami. Pojawił się wówczas pomysł zaproponowany przez Rokitę odnośnie odwołania bądź podania się do dymisji całego kierownictwa partii. Stanowisko to rzekomo poparł jedynie D. Tusk. Poproszony o komentarz wobec całej tej sytuacji Rokita odrzekł, iż takiego wniosku w ogóle nie było[37].

Dodatkowe napięcia, które pojawiły się w owym czasie, dotyczyły konfrontacji pomiędzy W. Frasyniukiem a J. Rokitą. Spór, który wówczas rozgorzał, odnosił się do kwestii legalizacji Forum. Sprawa miała bardziej wzniosły charakter i wiązała się z odmiennymi pomysłami wymienionych polityków, co do przyszłości i charakteru Unii. Starły się z sobą zatem dwie wizje: chadecka Rokity i socjalliberalna Frasyniuka. Frasyniuk zarzucał Rokicie próbę przeforsowania pomysłu stworzenia z UW partii chadeckiej, a jako argument uzasadniający owe stanowisko podał usunięcie ze stanowiska przewodniczącego partii T. Mazowieckiego, co w konsekwencji miało doprowadzić do powstania partii antyklerykalnej. Odpowiedzią na te zarzuty były ataki Rokity twierdzącego, że to właśnie Kuratowska i Frasyniuk chcieli przekształcić Unię w partię socjalliberalną. Oboje zgodnie odpowiadali, iż ich wyłącznym zamiarem było utrzymanie UW w centrum[38]. Wobec powyższych założeń Rokita przedstawił politykom Forum taką alternatywę: „albo działacze Forum zaakceptują Unię, taką, jaka jest (tzn. z silnym skrzydłem centroprawicowym) i zrezygnują z manifestacyjnego antyklerykalizmu, albo odejdą"[39].

Z punktu widzenia samej UW, w omawianym okresie najlepszym rozwiązaniem był pierwszy wariant, w którym członkowie Forum pogodziliby się z istniejącym stanem rzeczy. Z drugiej jednak strony, socjalliberałowie nie zamierzali w żaden sposób odchodzić i tworzyć nowej partii, mimo iż niejednokrotnie zarzuty takie padały. Sama Z. Kuratowska stopowała takie zapędy, czekając jednocześnie na to, jakie rozwiązanie miały przynieść obrady Rady Krajowej. Zgodnie z postanowieniami Rady, obradującej 11 grudnia 1994 roku nie wyrażono zgodny na działalność FD w jego obecnym kształcie[40]. Ma-

[37] I. Zalewski, P. Zaremba, *Geremek w boju z Mazowieckim*, Życie Warszawy 2.12.1994, nr 305, s. 2.

[38] J. Popek, *Mazowiecki czeka, Frasyniuk pogania*, Gazeta Wyborcza 29.11.1994, nr 277, s. 2; D. Wielowieyska, *Co się stanie z Unią Wolności?*, Gazeta Wyborcza 5.12.1994, nr 282, s. 4.

[39] Ibidem, s. 4.

[40] *Uchwały Rady Krajowej Unii Wolności przyjęte na posiedzeniu w dniu 11.12.1994 r.*, [w:] WBI UW, XII 1994, nr 2, s. 4.

zowiecki argumentując swoje racje, przedstawił dwa najważniejsze zadania, na których miała się opierać bieżąca działalność Unii, mianowicie przeciwstawienie się „PRL-izacji" Polski oraz autorytarnym inklinacjom prezydenta Lecha Wałęsy, których realizacja utrudniona była przez twórców Forum. Paraliż ten podyktowany był w odczuciu T. Mazowieckiego ich „flirtem z SLD" oraz uwikłaniem w spory personalne[41]. Próbując doprowadzić do kompromisu, zaoferował politykę równego dystansu wobec SLD i PSL oraz budowę alternatywy wobec koalicji rządowej. Inicjatywa ta spotkała się z poparciem B. Komorowskiego i D. Tuska. Według Mazowieckiego istniały dwa poważne zagrożenia. Pierwszy odnosił się do groźby rozłamu, natomiast drugi do tkwienia w konflikcie, który pozbawiłby partię wzajemnego szacunku[42].

Z kolei twórcy Forum jak i ich sympatycy wskazywali na możliwość odroczenia w czasie głosowania nad zatwierdzeniem działalności FD. Opóźnianie tego miało wpłynąć na załagodzenie sporów i konfliktów. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad Rady Krajowej, Rada Konsultacyjna FD zwróciła się do Rady Krajowej o nierozpatrywanie wniosku Forum. Próbując także rozwiać wszelkie obawy oponentów, stwierdzono: „Należy w spokoju, bez emocji, wspólnie z władzami krajowymi przedyskutować formy działania Forum Demokratycznego, które zgodnie z naszymi zamiarami powinno być jednym z ważniejszych elementów integrujących członków UW"[43]. Obie te propozycje upadły na samym początku obrad Rady Krajowej. Mimo że Andrzej Gaberle, członek FD, przedstawiał argumenty mówiące o tym, że Forum nie było przyczółkiem innej partii w UW, dodał także, iż jego członkowie nie dążyli do zbliżenia z SLD oraz nie tworzyli komitetu wyborczego J. Kuronia. Pomimo takich uzasadnień, socjalliberałowie liczyli się z poniesieniem porażki. Wymieniając nadal zalety Forum, A. Gaberle stwierdził, że FD nie chciało aby partia, którą współtworzyli posiadała symbol sternika z komunistycznych plakatów, dodając: „Wpychając nas pod ziemię nie rozwiąże się problemu. Nie jesteśmy bakcylem choroby, lecz jej symptomem"[44].

---

[41] AAN, sygn. tymcz. 166, *Wystąpienie przewodniczącego Unii Wolności Tadeusza Mazowieckiego na posiedzeniu Rady Krajowej Unii Wolności, 11.12.1994*, b.p.

[42] Z. Wąsik, *Nie dla Forum Demokratycznego*, Trybuna 13.12.1994, nr 290, s. 3.

[43] FCBG, *Oświadczenie* [członków Forum Demokratycznego złożonego na ręce Prezydium Unii Wolności i Tadeusza Mazowieckiego], Warszawa 6.12.1994, b.p.; FCBG, *Wniosek* [Tymczasowej Krajowej Rady Koordynacyjnej Forum Demokratycznego UW], 11.12.1994, b.p.; M. Subotić, K. Olszewski, *Udzielajmy mądrych wywiadów*", Rzeczpospolita, 12.12.1994, nr 288, s. 1.

[44] I. Zalewski, *W Unii bez kompromisu*, Życie Warszawy 12.12.1994, nr 315, s. 2.

Do zagłosowania nad kompromisowymi rozwiązaniami w ogóle nie doszło, mimo iż, jak nawoływał do tego Jerzy Ciemniewski, „jedynym praktycznym skutkiem zakazu będzie poniżenie ludzi Forum”[45]. Z kolei J. Lityński i Olga Krzyżanowska nakłaniali członków Rady Krajowej do zachowania spokoju i podjęcia się przez kilkoro szanowanych osób zadania, doprowadzenia do *consensusu* pomiędzy Radą a Prezydium[46]. B. Komorowski określił taki sposób działania jako styl unijny, charakteryzujący się tym, że skoro jedni i drudzy zawinili, należało to zostawić bez rozwiązania sprawy. Nie zgadzając się na niniejszy stan rzeczy, stwierdził, iż należało rozwikłać problem istnienia Forum, działającego poza statutem UW.

Do dyskusji włączył się również B. Geremek, który skrytykował zarówno władze partii, jak i członków Forum. Wobec FD skierował słowa, iż Rada Krajowa nie powinna go zatwierdzać, gdyż Forum szkodziło wyłącznie Unii a następnie zasugerował Radzie niegłosowanie nad wnioskiem. Jego zdaniem, wszyscy popełnili błędy: W. Frasyniuk dlatego, że bezpardonowo zwalczał swoją partię, a Prezydium za próbę wyeliminowania Forum i ograniczenie pluralizmu wewnątrzpartyjnego. Nawet J. Kuroń ostrzegał delegatów, że żadne rozwiązania administracyjne sporów nie wyjaśnią. Niezależnie od tego, czy decyzja Rady miała być na tak czy na nie, konflikt w odczuciu Kuronia tylko się pogarszał.

Formalny wniosek podjęcia uchwały o niewyrażeniu zgody na działalność Forum poparło 45 delegatów przy 32 głosach sprzeciwu a 5 osób się wstrzymało. Towarzyszyły temu rozmaite emocje. W. Frasyniuk ironicznie zaczął bić brawa, Z. Kuratowska będąc mocno wstrząśniętą, wraz z A. Gaberle wyszli z sali, stwierdzając „opuściliśmy salę, a nie Unię Wolności”[47]. Ponadto dodała, że wciąż musiała uzasadniać, iż jej zamiarem nie było stworzenie frakcji tylko Forum.

Całość obrad Rady Krajowej można było rozpatrywać także zupełnie w innych kategoriach, a mianowicie opowiedzenia się za W. Frasyniukiem lub T. Mazowieckim oraz wskazaniem przewagi prawego skrzydła Unii wraz z liberałami nad połączonymi siłami centrum i lewicy. Małgorzata Subotić, publicystka „Gazeta Wyborczej”, zwróciła uwagę na odmienny podział: uznanie wyższości dyscypliny partyjnej nad więzami towarzysko-rodowymi. Jako

[45] Ibidem, s. 2.

[46] AAN, sygn. tymcz. 166, *Rada Krajowa Unii Wolności na ręce Przewodniczącego Rady Krajowej*, Warszawa 2.12.1994, b.p.

[47] FCBG, *Wystąpienie n.t. dyskusji konstytucyjnej w Unii Wolności na Walnym Zgromadzeniu Założycielskim Forum Demokratycznego UW*, Warszawa, 26.11.1994, b.p.

przykład wskazała wychodzących z posiedzenia Rady Krajowej A. Celińskiego, stwierdzającego, iż nastał kres pewnej epoki, w której UW stanowiła grupę przyjaciół oraz J. Rokitę podsumowującego te obrady, że w dotychczasowej historii UW po raz pierwszy „szkodnictwo i głupota zostały ukarane”[48]. Pomimo przedstawienia formalnych kwestii optujących za utrzymaniem i dopuszczeniem do działalności FD, uczestniczący w obradach delegaci postanowili o nieuznawaniu tej grupy opiniotwórczej.

W wydanym oświadczeniu Tymczasowej Rady Koordynacyjnej FD UW z 17 grudnia 1994 roku przedstawiono wynik głosowania Rady Krajowej UW ze wskazaniem, iż podjęte decyzje w czasie obrad były w pełni obowiązującymi, zaś przed delegatami Forum istniały dwa scenariusze: rozejść się lub milczeć. W przypadku pierwszego rozwiązania, było to niezgodne z intencją inicjatorów Forum, w którym dominować miała szeroka dyskusja, z kolei drugi wariant był zaprzeczeniem deklaracji „o pluralistycznym charakterze Unii Wolności”[49]. Z oficjalnego pisma Z. Kuratowskiej do Anny Boguckiej-Skowrońskiej wiadomo, że członkom Forum, pomimo podjęcia negatywnej decyzji dotyczącej ich funkcjonowania, sprzyjały tendencje zmierzające do tworzenia nowych projektów, pomysłów i szans na ich zrealizowanie. Nadzieją, którą wyraziła Z. Kuratowska, było prowadzenie szczególnej aktywności w tych regionach Polski, w których mieszkali poszczególni działacze Forum[50]. Według Z. Kuratowskiej oraz jej najbliższych współpracowników, wciąż dostrzegano szansę na powołanie i zatwierdzenie Forum.

Z dalszymi decyzjami dotyczącymi działalności FD miano zaczekać aż do obrad II Kongresu Krajowego w kwietniu 1995 roku. Wszelkie dążenia zmierzające do reaktywowania FD nie doczekały się jednak realizacji. Przyjęta w tytule data końcowa istnienia Forum w rzeczywistości stanowi o upadku niniejszej inicjatywy. Niektórzy jego członkowie dopatrywali się szans powołania partii socjalliberalnej, wypromowanej w czasie kampanii prezydenckiej J. Kuronia, tak intensywnie wspieranego przez unijną lewicę, ale jego przegrana w pierwszej turze wyborów prezydenckich całkowicie pozbawiła złudzeń tych, którzy w to wierzyli.

---

[48] M. Subotić, *Przeciąganie liny*, Rzeczpospolita 13.12.1994, nr 289, s. 2.

[49] FCBG, *Oświadczenie* [Tymczasowej Rady Koordynacyjnej Forum Demokratycznego UW], Warszawa 17.12. 1994, FCBG, b.p.

[50] AAN, sygn. tymcz. 166, *Pismo* [wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej] *prof. Zofii Kuratowskiej* [do Anny Boguckiej-Skowrońskiej], Warszawa 21.12.1994, b.p.

Struktura organizacyjna Forum Demokratycznego

Cechą charakterystyczną dla powołanego Forum był brak statutu. Jego przepisy zawarto w Regulaminie. Został on przyjęty w późniejszym terminie. Określono w nim, że cele i działanie Forum, nie mogły pozostawać w sprzeczności nie tylko z przyjętym regulaminem, ale także ze Statutem UW. W przypadku ewentualnych wątpliwości, rozstrzygnąć o tym miały przepisy statutowe regulacje partii. Wszelkie decyzje podejmowane bądź uchwalane przez Forum, czyli tzw. Stanowiska, były podejmowane zwykłą większością głosów, w obecności przynajmniej połowy delegatów uprawnionych do głosowania i w wyborach jawnych[51]. Członkiem FD mógł zostać tylko członek UW, natomiast w pracach Forum uczestniczyć mogli zarówno członkowie, jak i sympatycy partii. Poza tym wymagane było złożenie pisemnego oświadczenia członkostwa do władz Forum na poziomie lokalnym lub krajowym. Różnicą istniejącą pomiędzy przynależnością do FD a UW było zniesienie obowiązku opłacania składek członkowskich.

Władzami krajowymi Forum były Krajowe Walne Zgromadzenie (KWZ) członków lub delegatów oraz Krajowa Rada Koordynacyjna (KRK) Forum wraz z Przewodniczącym FD. Wszelkie decyzje dotyczące powołania innych władz krajowych podejmowało KWZ Forum. Do władz FD mogli być wybrani kandydaci, którzy uzyskali w odpowiedniej kolejności największą liczbę głosów spośród nieograniczonej ilości kandydatów, natomiast kadencja władz wynosiła dwa lata. Nie dotyczyło to pierwszej kadencji Forum, która wynosiła tyle samo co w UW, 1 rok. Cechą wspólną FD i UW było głosowanie tajne nad wyborem i odwołaniem członków władz. Do najważniejszych zadań najwyższej władzy Forum — Krajowego Walnego Zgromadzenia — należało uchwalenie Deklaracji Programowej, Regulaminu oraz wszelkich jego zmian, Regulaminu KWZ, wybór Przewodniczącego Forum, Krajowej Rady Koordynacyjnej oraz uzupełnianie składu władz krajowych Forum, rozpatrywanie sprawozdań oraz podejmowanie uchwał. Za organizację prac na szczeblu krajowym odpowiedzialna była Krajowa Rada Koordynacyjna, którą kierował Przewodniczący Forum. W skład KRK wchodzili: Przewodniczący Forum, 10 członków wybranych podczas obrad KWZ Forum oraz przedstawiciele regionów, wyłonieni przez KRK. Z kolei na poziomie lokalnym przedstawiciele Forum mogli tworzyć tzw. Sekcje Forum, których najwyższą władzą było

[51] AAN, sygn. tymcz. 166, *Unia Wolności. Regulamin Forum Demokratycznego* b.m.w., b.d.w., b.p.

Walne Zebranie członków. Jeden z ostatnich zapisów Regulaminu dotyczył rozwiązania Forum. Zgodnie z 11 paragrafem, decyzję taką mogło podjąć Krajowe Walne Zgromadzenie większością 2/3 głosów i w obecności połowy ogólnej liczby delegatów uprawnionych do głosowania[52].

Uwagi końcowe

Zainicjowanie działań zmierzających do powstania, a następnie funkcjonowania FD opierało się na kilku ważnych przesłankach. Po pierwsze, na próbie odnalezienia się dawnych członków FSL w nowych warunkach po mariażu z liberałami oraz ich marginalizacja we władzach Unii. Po drugie, aktywności zmierzające do urzeczywistnienia filozofii liberalizmu poprzez zainicjowanie i powstanie PGL. Po trzecie, to powołanie Forum jako grupy opiniodawczej, której egzegezą miały być dyskusje, potrzebne do prezentowania jednolitego stanowiska Unii w kluczowych kwestiach. Kolejnym czynnikiem był pragmatyzm FD, polegający m.in. na skrupulatnym wytykaniu błędów przez W. Frasyniuka, popełnionych przez T. Mazowieckiego, zmierzających w konsekwencji do odsunięcia go od władzy. Częste krytyki, przybierające takie formy jak wywiady, wystąpienia publiczne pod adresem T. Mazowieckiego stawiające go w niekorzystnym świetle jako lidera UW, mogły świadczyć o chęci przejęcia władzy w partii i oddania jej w ręce niepolitycznego wówczas pragmatyka Leszka Balcerowicza. Piątą, znaczącą przesłanką było zauważalne słabnięcie Unii. I nie chodziło tylko o sondaże społeczne, ale o odbiór społeczny, w którym społeczeństwo dostrzegało Unię skrajnie podzieloną i wewnętrznie rozdartą. Do tego należałoby wymienić przechylenie się UW w prawo, co dla laickiej unijnej lewicy stanowiło dosyć poważny problem. I w końcu ostatni czynnik, odnoszący się wyłącznie do stałego uczucia towarzyszącego zasiadającym na ławach opozycji unitom, nie potrafiącym odnaleźć własnej tożsamości.

Wydawać by się mogło, że oprócz marginalizowania w partii socjalliberałów i tym razem doszło do poważnego rozdźwięku pomiędzy członkami ugrupowania wskutek decyzji Rady Krajowej. Trudno jednoznacznie ocenić, co odczuwali działacze partyjni, którym powołanie FD służyło wyłącznie celom poprawy skuteczności i jednomyślności, tak przecież podzielonej partii. Wśród tych członków na pewno panowało uczucie wewnętrznej pustki

[52] Ibidem.

i niedostatku odczuwanego przez działanie T. Mazowieckiego, optującego za wprowadzeniem partyjnej dyscypliny i opowiadającego się przeciwko różnorodnym inicjatywom, mogącym jego zdaniem narazić partię na rozłam. ◆

Democratic Forum of Freedom Union – the origin, critics and the fall of the iniciative (October 9th – December 11th 1994)

Freedom Union, a political formation which was created from the connection of the Democratic Union and the Liberal-Democratic Congress in spring 1994, was accused of being the continuation of DU's idea and the difference between DU and FU was a regulation in the party's statute which banned creating political factions. Conflicts among the members of the connected groups took place already during the first convention of the party. It turned out then, that there must be a place for various views on various themes in the party. The members were accused of switching to either left or right side of the political scene, for example through crypto-factions creation — Polish Liberal Group. As a result, party activists put forward a proposal to create Democratic Forum which main aim was to strengthen FU position on the political arena and to unify actions of the union members.

——◆——